GAZETA KRAKOWSKA

No. 65.

W e Srodę Dnia 14. Sierpnia 1805.

Z Wiednia d. 7. Sierpnia.

J. C. K. Apost. Mość raczył, Rotmistrza Wacława Suchy, tak przez wzgląd na iego 44 letnią gorliwą służbę kraiową, iako też na dane męztwa dowody r. 1797 wynieść nay łaskawiey z całem potomstwem do godności szlachectwa.

D. 27 Czerwca wszczął się mocny pożar w Strasz między Efferding i Hartheimem. Kapitan Schneider, od regimentu Steina, odbywał właśnie z gwaru drogą od Strasz z całą kompaniią cwiczenia; postrzegłszy płomienie pospieszył tam z całą kompaniią; i przez usiłowania wystawiaiące wszystkich ludzi na niebezpieczeństwo, uratował poblizkie domy, na które się iuż płomienie rozszerzały. Bez sikawek (które dopiero pozniey nadeszły) i innych narzędzi, dokazała odwaga żołnierzy wszystkiego. Wielu popaliło nawet mundury na sobie. Z palącego się domu usłyszał Porucznik Fetscher żałośny głos, wskoczył w płomienie i wyratował, z niebezpieczeństwem swego życia, chorą dziewczynę, którą domownicy w zamieszaniu zapomnieli wynieść. Mieszkańcy uratowanych domów, chcąc żołnierzom wdzięczność swoią okazać, zrobili pieniężną składkę; lecz waleczni woiownicy odrzucili dar i przeznaczyli go dla tych nieszczęśliwych, którzy przez pożar maiątek utracili. Tak piękny i ślachetny postępek nie potrzebuie pochwały; sam iuż za sobą mowi.

Z naywyższego rozkazu ogłasza się dla kraiowych lekarzow następuiące do rozwiązania pytania Prus. Królewskiego medycznego kollegium względem zarazy *żołtey gorączki.*

Gdy doświadczenie okazało, iż żołta gorączka należy do tych choròb, które zarażaią zdrowych ludzi, wypada zatem wnieść: *iż zawiera w sobie właściwy rodzay zarazy, który się innym ludziom udziela.* Ażeli dowiedzone ieszcze iest zupełnie, iakim sposobem się ta zaraza rozszerza, czyli iedynie przez dotykanie się chorey osoby? lub przez powietrze? lub nakoniec czyli iak inne łożne choroby przyczepia się do nieżywotnych rzeczy, i przez dotykanie onych iest w stanie rozszerzyć się? Gdy rozwiązanie ostatniego pytania iest naywiększey wagi, poniewaź od niego zależą tak środki policyi względem zapobieżenia tey chorobie, iako też ograniczenia z tey miary handlu; gdy daley uwaga lekarzow, którzy mieli sposobność zastanawiać się nad tą chorobą, nie była ieszcze dostatecznie na ten przedmiot zwrocona przeto J. K. Mość Pruska rozkazał swoiemu naywyższemu kollegium medycznemu i zdrowia,

aby przez następuiące zapytania wezwało lekarzow, którzy mieli lub mięć ieszcze będą sposobność zastanowienia się nad żołtą gorączką, do wyiaśnienia przez doświadczenia i postrzeżenia tego przedmiotu.

Rzeczone dopiero kollegium podaie więc wszystkim lekarzom następuiące zapytania za nadgrodą do rozwiązania:

I. Czyli na poparciu doświadczeniem z pewnością przypuścic można: że materya zaraźliwa żółtey gorączki przyczepia się do nieżywotnych rzeczy, tak iż nietraci swey mocy i przez dotykanie się tych rzeczy zaraza zdrowe osoby i daleko roznosi żołtą gorączkę?

II. W przypadku podobieństwa takowey zarazy: na czem się wspiera i czyli czynione w tey mierze doświadczenia wskazuią tylko podobieństwo lub rzeczywistość? W przeciwnym razie muszą podobnież bydź przyłączone dowody.

III. Czy można z podobieństwem do prawdy przypuścic lub dowieść, że zaraza żołtey gorączki, znayduie się w niey samey i nie pochodzi z innych zwierzęcych przyczyn lub okoliczności, i na czem się te zasadzaią?

IV. Czyli iuż iest iaka znaiomość chemicznych części tey zaraźliwey materyi, i czy przestaiąc na nich można przepisac lekarstwa, któreby tę zarazę albo zupełnie wykorzeniły, albo przynaymniey zmnieyszyły? lub czy nie znayduią się inne uchronienia iey się sposoby? iakie są iak pierwsze tak drugie? czy niektórych użyto iuż z niezaprzeczonym skutkiem? iak przy użyciu ich postąpić potrzeba, aby materyą żołtey gorączki zniszczyć i uczynic ią nieszkodliwą?

V. Jak długo utrzymuie ta materya zaraźliwość, i iak długo zarażone nią rzeczy mogą chorobę rozszerzac?

VI. Pomiędzy nieżyiącemi rzeczami czy znayduie się różnica co w udzieleniu żołtey gorączki mniey lub więcey, dłużey lub krócey ią zatrzymuiące? Czy znayduią się zupełnie nie zarażaiące i na odwrot szczególniey iad iey przyymuiące, i iakie one są? (Tu żądana iest tabella wszystkich kupieckich towarow, któreby zarazę z iednego na drugie mieysce przenieść mogły.)

VII. Czy choroba, która w północney Ameryce, południowey części Hiszpanii i w Livornie pod imieniem żołtey gorączki panowała, była ta sama i iednakowa w wszystkich mieyscach, lub czy postrzeżono w różnych tych okolicach iaką różnicę co do początku, biegu, śmiertelności i zarazy tey choroby? Jaką ona była i iakie są tego dowody?

VIII. Nakoniec czy żołta gorączka przywiązana iest tylko do nadbrzeżnych okolic, lub czyli ziawia się i w cokolwiek oddalonych od morza okolicach lub czyli iey zarówno ląd iak brzegi morskie podlegaią?

Za zupełne i dokładne rozwiązanie tych pytań, zasadzaiące się na dochodzeniach i niewątpliwych doświadczeniach, wyznaczone iest z nayłaskawszego Królewskiego rozkazu 200 czer. zł. hollenderskich, a dla pisma naybardziey zbliżaiącego się do odpowiedzi, którey nadgroda będzie przyznana 100 Czer. zł. hollen.

Rozprawy napisane czytelnie w łacińskim, niemieckim lub francuzkim iezyku, maią bydź z napisem: *Do Królewskiego wyższego kollegium medycznego i zdrowia w Berlinie*, przed 1 Stycznia 1807 przysłane. Poźniey nadesłane nie będą iuż do konkurencyi przypuszczone.

Autorowie proszeni są aby nie wypisywali swego imienia, tylko dołączali go zapie

cżętowane i z dewizą do rozprawy. Kollegium medyczne rozważy bezſtronnie i z uwagą nadeszłe przed 1 Stycznia 1807 rozprawy i nadgrodę przyzna, a resztę kartek bez otwierania spali. W Berlinie dnia 17 Kwietnia 1805.

Z Petersburga d. 17. Lipca.

W niedzielę był w Tauryckim pałacu obiad, który Imperator dla tuteyszych dawał kupcow, którzy mieli honor ſiedzieć u iednego ſtołu z Nayukochańszym Monarchą i iego familiią. Uczta była nader świetna, naywięcey ią zdobiła uprzeymość Imperatora, z iaką z każdym gościem rozmawiał, który mu był przedſtawiony. Miniſter handlowy przedſtawiał mu ciągle znanych sobie kupcow i poznawał go z poddanemi, których tak w piśmie swoim, iako też przez oddawany im publiczny szacunek, uznał użyteczność. Imperatorowa matka zaproſiła tychże kupcow na przyszłą niedzielę przez miniſtra handlowego do Pawłowska, letniego swoiego mieszkania, dla okazania także iak bardzo szanuie użyteczność tey klaſſy ludzi, która umiała sobie zasłużyć na przychylność całey Imperatorskiey familii.

W krótce spuszczone tu zoſtaną z warsztatu dwa nowe liniiowe okręty.

Do Kronsztadtu przybyło iw czaſie tegoroczney żeglugi 61 Amerykańskich okrętow.

Z Paryża d. 26. Lipca.

J. C. Mość odprawił onegday podług Monitora miniſteryalną radę, wczoray prezydował na radzie ſtanu, która zgromadziła ſię o godzinie 10 w St. Cloud. W wieczor dana była w pałacowym teatrze trajedya: *les Templiers.*

Hiszpański ambaſſador, Xżę Maſſerano, był Cesarzowi na prywatney audyencyi w St. Cloud przedſtawiony, i oddał mu order złotego Runa, wraz z liſtem od Króla Hiszpańskiego. Przyniosł także 5 takich orderow dla Xżąt Jozefa i Ludwika, Kardynała Fesch, Arcybisk. Lyońskiego, i dla Xżąt Łukieskiego i Borghese. Ordery Karola III. przysłał Król Hiszpański dla Arcypodskarbiego Lebrun, Miniſtra morskiego Dacrès, Marszałkow Augereau i Moncey i Senatora Lefevre. Cesarz Jmć Francuzow dał wielki order legii honorowey dla Króla Hiszpańskiego, dla 4 Królewiczow i Xcia Pokoiu, dla których Król Jmć pragnął go otrzymać.

Cesarz mianował na nowe urzędy w zaalpeyskich departamentach podług nowego urządzenia uſtanowione P. Heim sekretarzem rządu 27 dywizyi z płacą 8000 fr. a P. Douhet d'Auzers drugim sekretarzem z płacą 6000 fr.

Roboty nad wyſtawieniem w pałacu Tuileri kaplicy i kancelaryy dla liczney teraz rady ſtanu idą z pośpiechem. Dziedzińce są założone obrobionemi iuż kamieniami, które zaraz mogą bydź na swoie mieysca osadzane. Robotnicy muszą pracować do ciemney nocy. Nad bramą zamiaſt napisu *Rzplta* przybite będą herby Cesarskie.

Neapolitański ambaſſador Margr. de Gallo iuż tu z Włoch powrocił.

P. Salm-Dyck, członek ciała prawodawczego, ieſt mianowany kapitanem wilczego polowania w 28 dywizyi, zaymuiącey departamenta Ourthe-Roer-Sambry i Mozy i niższey Mozy.

Xżę Sax Gotha wyiechał z Turynu do Paryża.

Z Boulogne piszą, iż tam iuż ukończono przygotowania na przyięcie Cesarza. J. C. Mość ieſt tam około 10 Sierpnia oczekiwany.

Sekretarz tuteyszego Tureckiego poselſtwa Nasmo Effendy odiechał do Konſtantynopola.

Doktor Jenner w Londynie zatrudnia ſię

teraz wielkiem dziełem o krowiey ospie. Chce także dowieść, iż dzieci rodzicow, maiących krowią ospę zaszczepioną, nigdy naturalney mieć nie będą.

Korsarz Henryka z Bordeaux przywrócił do wyspy Francuzkiey Angielski okręt z 6000 skrzyń herbaty, szacowany do 3 milk. frankow.

Monitor umieszcza pod d. 4 Lipca z Algieru: "Żaden faworyt, żaden nawet Turek nie miał tak wielkiey przewagi nad Dejem, iak żyd Naftale Busnah. Ten umawiał się wprost z zagranicznemi agentami, i nie pozwalał żadnemu zbliżyć się do niego; dzień i noc otaczał go swemi zaufańcami, i zupełnie go podbił, dogadzaiąc wszystkim iego chceniom. Busnah osadzał wszystkie publiczne urzędy; stanowił i zrucał Bejow czyli prowincyonalnych rządcow, z którenıi w porozumieniu zostawał. Oznaczał summy, które Dejowi posełać byli obowiązani; miał klucze od skarbcu; przywłaszczył sobie cały handel i żadnego nie cierpiał współubiegania. Rozrządzał dowolnie marynarką w Algierze i innych portach; korsarze wypływali tylko na morze, kiedy on rozkazał; kierował ich krążeniem podług wiadomości odebranych z Europy, z którą wielką prowadził korrespondencyą; zabierał wszystkie zdobycze bez sprzedawania ich nawet: słowem wszystko gwałcił, co tu tylko świętem bydź powinno. Systema to utrzymywał z zuchwałością, do którego razem łączył podłość z odwagą. Przed 4 ieszcze laty zrobiony był spisek przeciw rządowi, przyczem wyznaczona była nadgroda na głowę Busnah i wystawienie na łup iego ogromnych magazynow. Przed 15 miesiącami zbity był Busnah kiymi w mieyscu swoiego urzędowania; na Deja uderzyło 4 Turkow i niebezpiecznie był raniony, a wszystkich tych zamachow Busnah był przyczyną. Przed 12 miesiącami cudem prawie uszedł Busnah 2 puginałow, które ieden Turek przeciw niemu wymierzył. Te okropne ostrzeżenia nie sprawiły na nim żadnego wrażenia, owszem stał się zuchwalszym i w ostatnich 8 miesiącach aż do niezniesienia. Niechęć milicyi była wielka, a bezprzykładny niedostatek, który nam dokuczał, ponieważ Busnah wszystko zboże kraiowe posłał nieprzyiaciołom rządu, bunt w prowincyi Konstantyny, a większy ieszcze w prowincyi Maskara, które przez iego zdzierstwa przeciw Bejom nastąpiły, musiały koniecznie tę niechęć powiększyć. D. 28 Czerwca o godzinie 7 z rana ugodził go wystrzał z pistoletu przy mieszkaniu Deja, który Turek nazwiskiem Jahia przeciw niemu wymierzył, wołaiąc: "Pozdrowienie rządcy Algieru!„ Kilku z gwardyi Deja wyskoczyło, chcąc schwytać zaboycę; lecz on odparł ich mężnie. Trzymał w iedney ręce drugi nabity pistolet, w drugiey kiy, mowiąc do nich: "Zabiłem niegodziwego żyda, który was od dawnego czasu uciemiężał, iesteście rownie iak i on żydami ieżeli przeciw moiey osobie postąpicie.„ Gwardyacy oddalili się, a zaboyca doszedł szczęśliwie do swych koszar. Raniony Busnah zaniesiony został do swego domu, gdzie w 3 godziny umarł. Zaboyca Jahia wyznał swem kolegom swoy postępek, i pytał się czyli go będą bronić, bo inaczey w góry ucieczę. Wszyscy poprzysięgli raczey umrzeć niżeli go wydać. Z innych koszar milicyi przychodziły deputacye z ponowieniem teyże przysięgi. Wiele mieszkańcow Algieru poszło za przykładem milicyi, i chcieli nawet rękę ucałować zaboycy, który, iak mowili, od Boga był wybrany do oswobodzenia ich oyczyzny od poczwary, która ich uciemiężała. W wieczor otrzymał zaboyca przebaczenie Deja w zwyczaynym sposobie. Zwłoki Busnaha musiała liczna

warta otoczyć, ponieważ lud chciał ie spalić, a niosących ie ukamienować. D. 29 Czerwca z rana wypadła milicya z koszar, zabiiała wszyſtkich żydow, których na ulicy natrafiła, wyłamała potem i zrabowała wszyſtkię domy i magazyny Busnahą. Murzyni, dzikie ludy Piskris i Kbails przyłączyli ſię do niey; wyłamali wszyſtkie żydowskie domy i powszechny naſtąpił rabunek; okrzyki radosne kobiet po ulicach i rynkach zachęcały ich do tego. Po kilko godzinnym okropnym rabunku, posłał Dey, którego gwardyą nię poruszona ſtała w pałacu, kilka członkow dywanu do koszar z oświadczeniem milicyi, iż Dey równie iak milicya nie lubi żydów, i ieżeli milicya żąda utrzyma tylko rzemieślnikow żydowskich w Algierze, których liczba ieſt oznaczona w umowie, którą niegdyś Barbarzyńcy z Zydowskim narodem zawarli. Krok ten uspokoił milicyą, powrociła zwolna do koszar. Gwardya Deja wſtrzymałą resztę mordów i rabunku, i utrzymywała do końca tego dnia porządek. Rząd kazał przez niewolnikow posprzątać z ulic zwłoki i na placu Bab-el-qued przy radosnych okrzykach ludu spalić. D. 30 była spokoynośc; ieden tylko zaboyca Busnaha z bronią w ręku ſtanął przed pałacem Deja, mowiąc, iż słyszał, że go chcą karać, i że ieſt gotow odnieść karę. Dey kazał mu powiedzieć, że słowo iego ieſt święte i nie ma ſię niczego obawiać. Zydzi wynieśli w tym dniu zwłoki z swych domów pod ſtrażą na cmentarz. Tym czasem zrobiono w koszarach zmowę, aby wtargnąć do pałacu i część wielkich urzędników wyrznąć. Niezgoda atoli kogo wezwać do rządow, a nadewszyſtko pieniądze, których nieoszczędzano, zniszczyły te spiski. D. 1 Lipca wſiadło tyle żydów na znayduiący ſię w porcie Cesarski okręt, ile ich ten mógł zabrać. Dzień 2 i 3ci Lipca były spokoyne. Milicya nię wiele kradła; obrażała ſię nawet kiedy iey przypisywano popełnione gwałty i rabunek. Powrociła wszyſtko, co tylko z zabranych rzeczy przynieſiono do koszar. Skarby żydowskie znaydowały ſię w ręku Murzynow, Piskrow i Kbailsow, które do gór zanieśli. Liczba zabitych nie ieſt tak wielka iak spocządku mniemano, ale liczba ranionych bardzo znaczna. Rachuią, że 14 do 15,000 żydów znaydowało ſię w Algierze, bogatemi szczczególniey byli w perły, dyamenty i kleynoty wszelkiego rodzaiu; nayuboższa żydowka nosi na głowie złoty zawoy, który naymniey 300 twardych piaſtrow warta. Wszyſtko to zabrane im zoſtało: szkoda, którą żydzi ponieśli ieſt nie do wyrachowania. Aga zoſtał o kilka dni marszu od Algieru pobity; nowy Bey nie mógł ſię przedrzyć, a dawny ieſt ciągle w Oran opasany. Wodą i lądem posełaią mu ammunicye. Przeszło 200 mężczyzn, kobiet i dzieci schroniło ſią prawie nago do Francuzkiego konsula, gdzie ich bandera Cesarska uratowała.

D. 5. Lipca. Wczoray w wieczor kazał rząd oznaymić w koszarach, że Murzyni nieprzyiacielskie zamysły przeciw Turkom maią, i wezwał milicyą, aby broni nieskładała. Niewiedzieć czy to wybieg rządu, aby odwrocił od ſiebie uwagę milicyi, czyli też skutek fałszywych donieſień z zachodnich okolic; lecz cożkolwiek bądź rząd kazał dziś rano powiesić na bramie Babazoun 3 Murzynow, u których miano broń i proch znaleśc.„

Od brzegow lęwego Renu d. 13. Lipca.

Poruszenia w woysku nadbrzeżnym nigdy ieszcze nie były tak wielkie, iak teraz. Z wielu mieysc oddziały woyska od dwoch tygodni wyruszyły, końcem wzmocnienia woyska odwodowego. Zdaie ſię bydź rzeczą niewątpliwą, iż Cesarz Napoleon ieszcze przed końcem bieżącego mieſiąca wyiedzie do Boulogne, i nieiaki czas przy brzegach zabawi. Wszy-

scy Jenerałowie znayduiący ſię w tym woysku, którzy od nieiakiego czasu w Paryżu bawili, powrocili na swoie mieysca. Wnoszą ſtąd, iż wkrótce naſtąpi wyprawa do Anglii.

Z Nancy d. 20. *Lipca.*

D. 16 przeszedł tędy oddział 17go regimentu lekkiey piechoty, a d. 18 oddział 88go regimentu pieszego; oba dążą do woyska nadbrzeżnego. — Wczoray przeiechał P. Maſſias sprawuiący intereſſa Francuzkie przy dworze Elektora Badeńskiego na powrot do Paryża, i i dway kupcy Roſſyyscy iadący z Petersburga do ſtolicy naszey. — Ogłoszono, iż przeiedzie tędy nie zadługo Cesarzowa iadąca do wód w Plombieres.

Z Medyolanu d. 15. *Lipca.*

Wicekról na mocy wyroku d. 12 t. m. przywrócił kommiſſyą woyskową uſtanowioną prawem 10go roku w celu powściągnienia kradzieży i rozboiow po drogach publicznych. Kommiſſya ta sądzic będzie wyſtępki podpalania, i napadania domow po wſiach. Wyroki iey nie poydą do sądu rewizyynego ani kaſſacyynego, lecz skazani przez nią na śmierć, odniosą tę karę w 24 godzin.

Z Roszeli d. 18. *Lipca.*

Dnia wczorayszego eskadra z 8 liniiowych okrętow i fregat złożona, pod dowodztwem nader biegłego marynarza kapitana Lallemand; i przy pomyślnym wietrze z wyspy Aix w porządku do bitwy wypłynęła na morze, i ku południowi bieg wzięła. Gdy zaś wiatr sprzyia iey bezuſtanku, wnieść można, iż pomieniona eskadra znaczną część drogi odbyła do tych czas.

Z Hagi d. 30. *Lipca.*

Jenerał Marmont odprawił podroż do Helwetsfluis, końcem obeyrzenia przygotowań do wyprawy, które ſię tam uskuteczniaią. Wczoray ſtamtąd powrócił i udał ſię zaraz do domu Radpensyoniſty, iadł obiad u tegoż, a potem długie konferencye odprawił, tak z miniſtrem woyny, iak i z miniſtrem marynarki. Wspomniony Jenerał ma ſię ſtąd udać do Helder, gdzie wszyſtkie woyska do wyprawy maią ſię dnia iutrzeyszego zgromadzić. Wyprawa z Texlu poźniey wygotowaną zoſtanie.

Z Amſterdamu d. 30. *Lipca.*

W tych dniach wiele oddziałow tak Francuzkiego iak i Batawskiego woyska wraz z konną artyleryą przeprowadzono tu brzegami morza. W Texlu, Helwetsfluis i Helder pełno ſię woyska znayduie.

P. van Poyen, który teraz miniſtra marynarki intereſſa wypełnia, zwiedził Helwetsfluis w swoiey podroży do Adm. Verhuel, i tameczne przygotowania obeyrzał. Utrzymuią, iż wkrótce wyprawa do Anglii przedſięwziętą zoſtanie.

Z Nowego Jorku donoszą, iż Murzyni w potyczkach, przez które przymuszonemi zoſtali Hiszpańską część wyspy St. Domingo opuścić, 3 do 4000 ludzi ſtracili. Jen. Ferrand miał 40 zabitych, a 80 rannych. Francuzka eskadra pod dowodztwem Kontraad. Miſſieſſy, która do St. Domingo wylądowała, zoſtawiła Jen. Ferrand 500 beczek mąki, 150,000 sucharow, 100,000 funt. prochu, 30 sztuk armat polowych, 10,000 broni, 180,000 fr. w gotowiznie, a półtora mill. w papierach skarbowych, ieden batalion Piemontczykow, a 200 ludzi artyleryi, i przyrzeczenie wzmocnienia 1800 ludźmi. Kommendant Hiszpański Barrow zoſtał od Murzynow na St. Domingo zabitym.

Wiele woyska, a nawet Francuzka żandarmerya, która od roku w Utrechcie i iego okolicach na leżach zoſtawała, przyciągnęła do Helder.

Z Londynu d. 26. *Lipca.*

Dwa ſtatki Walſingham i Aukland przypłynęły z Lizbony do Falmuth. Pierwszy z

nich 14, a drugi 12 Lipca z Lizbony wypłynął. Przywiozły one dwie depesze od Lorda Nelsona, iedna do sekretarza admiralicyi, a druga do P. Pitta. Te depesze przywiezione zostały do Lizbony przez fregatę Dekada, która 19 Czerwca opuściła Nelsona flotę. Rachowano, iż on na ten czas zaledwie na 80 lub 90 mil morskich od połączoney floty był oddalonym, którą ścigac zamyślał. Podług wszelkiego podobieństwa powracał Nelson do Europy, i wysłał nawet tym końcem prędkopłynną fregatę Dekada, aby o tem floty nasze przy Ferrolu i Kadyxie krążące oznaymić.

W gospodzie Loyds następuiącą wiadomość przybito: "Fregata Dekada wypłynęła d. 10 Lipca z rzeki Tagu, i przywiozła listy od Lorda Nelsona pod d. 15 Czerwca pisane. Pomieniony Admirał znaydował się z eskadrą pod iego dowodztwem zostaiącą wraz z liniiowym okrętem Spartiat d. 19 Czerwca pod 27 stopniem szerokości północney, a 60 długości zachodniey. Nieszczęściem flota nieprzyiacielska napotkała naszą kupiecką z Antigua d. 7 Czerwca, i zabrała iey kilka okrętow. Lord Nelson był o tem uwiadomiony. Liczba zabranych okrętow wraz z dwiema woiennemi Netuty i Barbados 13 do 14 wynosi.„

Druga wiadomość: "Pakiebot Aukland, który tutay z Lizbony przypłynął widział d. 19 Lipca pod 43 stopniem szerokości, a 15 długości, flotę z woiennych okrętow złożoną, i mowił pożniey z ludem okrętu Aiax, którzy mu donieśli, iż ta flota z 15 liniiowych okrętow, 2 fregat, 1 szonera i kutra składała się, i że wzięła południowo-zachodni kierunek.

Adm. Kornwalis przed kilką dniami odprawił żeglugę aż do przylądka Finister, zapewne w nadziei powzięcia iakiey wiadomości o połączoney nieprzyiacielskiey flocie.

Amerykańskie pisma donoszą, iż d. 29 Maia 2 liniiowe okręty i 1 fregata osadzone woyskiem z Roszefortu do Gwadelupy przybyły, i d. 2 Czerwca z Basseterre odpłynęła w nadziei spotkania połączoney floty przy Trynidadzie. Pomienione okręty miały mieć na sobie 1200 ludzi.

Statek kanonierski Staunch do Portsmutu z Jamaiki przypłynął. Jeszcze d. 15 Czerwca wiedziano tam o przybyciu tak nieprzyiacielskiey iak i Nelsona floty. Wyspa ta została ogłoszoną za będącą pod prawem woiennym. Aż do momentu w którym pomieniony statek z Jamaiki wypłynął, żadnego tam okrętu nieprzyiacielskiego nie widziano.

Kupieckie floty, tak na Srodziemne morze iako i do Jamaiki przeznaczone, odebrały rozkaz zatrzymania się ieszcze póki pożnieysze wiadomości o nieprzyiacielskiey flocie nie nadeydą. — Gazeta wieczorna zawiera w sobie wyżey umieszczone wiadomości o Nelsonie z następuiącemi dodatkami. Lord Nelson d. 18 Czerwca z Antigua wypłynął, i odebrał wiadomości, według których wszelkie podobieństwo było do prawdy, iż nieprzyiacielska flota zamyśla do Europy powrocic. Pomieniony Admirał postanowił do przylądka S. Wincentego popłynąc, końcem odcięcia iey od Kadyxu i Srodziemnego morza, ieżliby tam udac się chciała. Natychmiast po przybyciu fregaty Dekada wysłano szybkopłynące okręty z tą wiadomością do Admirałow Bickerton i Colingwood.

Lord Nelson ma iuż bydź w drodze ku Gibraltarskiey cieśninie. Zawcześnie głoszą, że iuż do Lizbony przybył. Fregata Dekada odpłynęła d. 11 Czerwca z Lizbony końcem napotkania Lorda Nelsona przy przylądku S. Wincentego Do floty krążącey przy Ferrolu wysłano także doniesienia o powrocie nieprzyiacielskiey eskadry. Tym czasem wątpi wielu, ażeby nieprzyiacielska flota, którey wybudowanie tak wiele kosztowało, miała z Indyy zachodnich do Europy powrócić, nic wcale nie przedsięwziąwszy. Utrzymuią raczey, iż inne ma przeznaczenie, a może nawet do Indyy wschodnich. Z utęsknieniem wyglądaią tu wiadomości, które rząd ma z depeszow Nelsona ogłosić.

Nieprzyiacielska flota, którą d. 19 Lipca widziano iest wcale inszą, zapewne podług wszelkiego podobieństwa będzie to połączona eskadra z Roszefortu i Orientu.

Cena Chleba podniosła się tu znacznie tego tygodnia.

Adm. Grawina dowodzca eskadry przed Kadyxem, miał iuż w roku 1792 kommendę przy oblężeniu Tulonu, i w ten czas iuż się bardziey przychylnym Francuzom niż Anglikom okazał. — W Irlandyi zakładaią dwa o-

bozy, ieden z 18, a drugi z 10,000 ludzi. Jeden oddział flotty kupieckiey z wschodnich Indyy szczęśliwie do portow naszych przypłynął. Adm. Collingwood z okolic Kadyxu ku cieśninie Gibraltarskiey udał się. — Woysko pod Jen. Craig do Malty przybyło.

Flota Tulońska o którey od 4 miesięcy po iey wypłynieniu żadney dokładney wiadomości nie miano, składa się z 12 liniiowych okrętow. Bucentaur, Formidable Neptmin i Indomptable o 80 Pluto. Montblanc Atlas l'Aiga, Lapion, Swiftsure i Intrepede, i ieszcze ieden liniiowy okręt o 74 armatach, tudzież z 6 fregat le Rhin l'Horbanse, i la Cornelie o 40, Themise l'Hermione i Circe o 36 działach, i z korwet la Forche la Turet l'Argus i Naiade o 28 armatach.

Mowią iż milicya do dawnego stanu wroconą zostanie. 6 okrętow z Baltycko-kupieckiey floty płynące z wysp Orkney zostały przez kapra Francuzkiego zabrane.

Margrabia Cornwalis który w urzędzie jeneralnego radcy do Indyy wschodnich posłanym został, ma szczególnieysze zlecenia, ażeby pokoy ze wszystkiemi Xiężętami Indyyskiemi przywrocił.

Przed odebraniem powyższych wiadomości o Nelsonie rozgłoszono wiele fałszywych wieści, naprzykład że Nelson nieprzyiacielską flotę przy Martynice blokuie.

Jenerał Lauriston który woyskiem na flocie Tulońskiey będącym dowodzi, był d. 24 Czerwca w Gwadelupie, zkąd ieszcze dosyć woyska i potrzeb woiennych na okręty wsadzono. Spomniony Lauriston iest z wschodnio-Indyyczykiem i zrodził się w Pondiszery.

Admirał Cochrane, który naprozno wyszukiwał Kontraadmirała Missiessy po Indyach zachodnich, powrocił do Barbadoes, wczasie gdy Admirał Dacres przy Jamaice się znaydował.

Lista gospody Loyds zabrane okręty. Hiszpański kaper Hydra o 32 armatach i 170 ludziach. Belizaryiusz z Bordeaux. Napoleon z Bordeaux.

Zatrzymane, Minerwa kapit. Thomson, z Bordeaux do Emden, Ontarie z St. Domingo do Nowego Jorku. Anna z Przylądu S. Antoniego. Almir z Oporto do Bordeaux. Zabrane, l'Firondelle kaper Francuzki o 16 armatach 90 ludziach, zatrzymane, Małgorzata z Bordeaux do Amszterdamu, the Charles z Amszterdamu do Bostonu, Belizaryusz Kapit. Helmer z Nowego-Jorku do Bordeaux.

Rozmaite Wiadomości.

Korona którą Cesarz Napoleon Papieżowi w podarunku posłał, iest troista i z naywybornieyszego złota; perły, rubiny, szafiry i szmaragdy szczegolnieyszey wielkości zdobią ią wielce. Na każdey koronie znayduie się wypukła robota ze złota. Wszystkie 3 wystawuią odnowienie katolickich obrządków we Francyi, ustanowienie konkordatu, i koronacyą Cesarzą. Na wierzchu znayduie się sławny szmaragd Grzegorza XIII.waży on 404 karaty i pół i zamyka w sobie Krzyż dyiamentowy. Ta korona iest znaywiększą wytwornością zrobiona.

"Wiecznego pokoiu, iaki Henryk IV. chciał przywieść do skutku, bardzo wiele tysięcy ludzi, którzy widzieli i doświadczyli, co za klęski woyna zrządza, pragną usilnie; wszyscy zaś, a zwłaszcza młodzi spodziewaią się, iż przecież kiedy wieczny pokoy nastanie. Lecz starzy politycy wcale wątpią. Młodzi utrzymuiący pospolicie z zapałem, iż z czasem żadna woyna nieutrapi świata, zasadzaią zdanie swoie na coraz powiększaiącym się polorze rodzaiu ludzkiego. Jak pożądany iest pokoy, czuie to zapewne każdy; lecz iak przeszłość upomina, aby się starano o utrzymanie wiecznego pokoiu, to naylepiey uczuć potrafiemy, gdy przebiegniemy woyny w dwóch ostatnich wiekach toczone. — Od roku 1592 do 1606 toczyła woynę Austrya z Turkami. — Trzydziestoletnią woynę pokoy Monasterski 1648 ukończył. — Od roku 1629 do 1631 była woyna o sukcessyą Mantuańską. — Od roku 1661 do 1664 woiowała Austrya z Portą. — Od roku 1672 do 1678 woyna Austryi z Francyą. — Od roku 1683 do 1698 woyna Austryi z Portą. — Od 1688 do 1697 woyna z Francyą. — Od 1701 do 1714 woyna miedzy Francyą i Hiszpanią o sukcessyą Hiszpańską. — Od 1716 do 1718 woyna z Portą. — Od 1717 do 1720 woyna z Hiszpanią. — Od 1733 do 1735 woyna z Hiszpanią i Francyą. — Od 1737 do 1739 woyna z Portą. — Od 1740 do 1748 woyna o sukcessyą Austryacką. — Od 1756 do 1763 woyna siedmioletnia z Prussami. — Od 1784 do 1785 woyna z Hollandyą o rzekę Skaldę. — Od 1788 do 1791 woyna z Portą. — Od 1792 do 1797 pierwsza woyna z Rzeplitą Francuzką, którą przedugodny traktat w Loeben zatamował. — Od roku 1799 do 1801 woyna z tąż Rzeplitą, którą pokoy Lunewilski zakończył. — Z tego obrazu widać nayprzód, iż większa połowa 209 lat zeszła na woynach; powtore iż z 19stu woien w tym przeciągu czasu toczonych, 6 było Tureckich, a 11ście z Rzeszą Niemiecką.

D O D A T E K

D O №. 65.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Srodę Dnia 14 Sierpnia 1805.

O poſiadłościach Angielskich w wschodnich Indyach i teraźnieyszym ſtanie tych kraiow.

Los 50 mill. ludzi (tyle rachuie dobrze wiadomy Anglik William Tennant teraźnieyszą ludność poſiadłości Angielskiey wschodnio indyyskiey kompanii) zasługuie, aby na moment zastanowił naszą uwagę, chociażby piękna ſtrefa, ow zawsze zieleniący ſię ogród, który zamieszkuią, nie pociągał nas do tego. Przed-indya, czyli półwysep z tey ſtrony Gangesu, rozległy ow kray, który z wszyſtkich opisow zdaie ſię bydź naydawnieyszym na ziemi, i uposażony od natury naykosztownieyszemi darami i tem wszyſtkim, co tylko człowieka uszczęśliwić może, był od dawna przedmiotem zdobyczy. Prawie wszyscy zdobywcy na świecie ſtarali go ſię podbić. Osiris, czyli Bachus, Semiramis, Sesoſtris i Alexander naieżdzali Indye. Rzymianie tylko i Kartagińczykowie, którzy żyli w związkach z ich mieszkańcami, nie uſiłowali ich podbić, co względem pierwszych zdaie ſię bydź nie do poięcia rzeczą, zwłaszcza gdy zdobyli zachodnią i północną część Azyi. Dawne handluiące narody wschodnie odwiedzały na przemiany Indye, do których otwierał handel porty, ieżeli tego orężem nie dokazywały. W poźnieyszych czasach Dszingischan, Tamerlan i Kuli-chan podbili ten piękny kray, a potomkowie oſtatniego w nim ſię utwierdsili. Łagodny naród Indu, który był nayszczęśliwszym na ziemi, ſtał ſię naynieszczęśliwszym pod panowaniem Tatarow. Kray iego co do obyczaiow i uſtaw doznał odmiany; niespokoyna i wszyſtko niszcząca religiia Mahometa wytępiała łagodną i sprzyiaiącą ludzkości religią, dzikie i okrutne wschodnie uczucia i zwyczaie ſtanęły obok patryarchalnych obyczaiow, i okolice, które nazwać ſię mogły przytułkiem szczęścia, ſtały ſię padołem nędzy. Niektórzy tak nazwani Xżęta poſiadali sami skarby Indu, których zupełnie pozbawieni zoſtali, skoro zdobywcy na ich ziemi osiedli; a gdy ci przywieźli im inne potrzeby, utracili naturalną swoią niepodległość. Praca, którey dotąd nieznali, ſtała ſię iedyną ich tarczą przeciw przyszłemu niedoſtatkowi.

Gdyby położenie Indyy było podobne do Tartaryi, zachowałyby do dziś dnia były swoią niepodległość i nie byłyby iak oſtatnia znane Europeyczykom. Natura zdawała ſię położyć tamę przeciw wtargnieniu Europeyczykoy do Indyow, otaczaiąc nayurodzaynieyszą część tego kraiu morzami. Lecz właśnie te morza zrządziły ich podbicie i zgubę. Skarby indyyskie, które ſtały ſię podnietą zbytku Europeyskiego, wzbudziły łakomſtwo w wielu ludach naszego lądu, iak tylko dróga przez przyladek Dobrey nadziei odkrytą zoſtała, a potrzeba Indyyskich płodow przymusiła wszyſtkie handluiące narody do zwrocenia na ten kray uwagi. Założyli na brzegach Malabaru i Koromandelu handlowe zakłady dla wymiany Indyyskich płodow. Lecz łakomſtwo wzniecilo wkrótce chęć do poſiadania gruntu, a bogactwa Indyów, maiące tyle powabow, i mało znaczące do odporu siły, ułatwiały zdobycz. Wkrótce więc zobaczył ten kray, który żadnemu nieprzyiacielowi nie potrafił ſię oprzyć, wiele obcych narodow o iego los ſię

biiących, i ziemię swoią i Ocean, który go oblewa, krwią zfarbowane. Portugalczykowie naypierwsze poczynili zdobycze, lecz mało z nich utrzymali: szczęście ich przeszło do Hollendrow, potem do Francuzow, nakoniec do Anglikow, ktorzy teraz sami w wschodnich Indyach panuią, i niedawno obalili nawet tron Mysory.

Przed podbiciem kraiow Typpo-Saiba rachowano w rozległych posiadłościach Angielskiey wschodnio-indyyskiey kompanii 33 mill. ludności; ale od przyłączenia do nich kraiow Mysory i Karnatyku, rachuie powyższy Anglik całkowitą ludność naymniey 50 mill. ludzi. Zapewnia atoli, że to ogromne państwo mało, albo wcale nic nie przynosi zysku oyczyznie, ponieważ wszystko idzie na korzyść prywatnych osob. Toż samo utrzymywał nie dawno w niższey izbie P. Francis, który przez 8 lat zasiadał w radzie Indyyskiey i bardzo dobrze znał stan interessow.

"Indye (mówił) iak teraz są rządzone wcale nam żadnego nie czynią dochodu. Tam wycięczaią się nasze źrodła w niepotrzebnych zdobyczach, tam ginie wybor naszego woyska w nieużytecznych dla oyczyzny walkach; gdyby zaś Indye inaczey urząd onemi były, stałyby się niewyczerpanem źrodłem bogactw dla oyczyzny i handlu."

Gdy Anglicy osiedli początkowo w Indyach w celu handlu, kraiowi Xżęta tak dalece im się przychylnemi okazali, że im pozwolili korzyści, iakich własnym poddanym odmawiali. Czynili mądrze, iż sprzyiali handlowi; lecz otwieraiąc iedno oko na handel, zamkneli drugie względem polityki. Nie zachowali maxymy Chińskiego rządu, wyłączaiącego Europeyczykow od wszelkiego w kraiu wpływu. W roku dopiero 1765 zrobiło się położenie Anglikow w Indyach ważnieyszem. Pierwsze ich przedsięwzięcie przeciw Bengalowi miało cechę awanturnika; lecz w krótce stali się iego panami. Z tem wszystkim pierwszy założyciel tego ogromnego państwa, Lord Clive, powiedział na ow czas: iż spodziewa się, że Angielskie zdobycze skończą się na Bengalu, Baharze i Orissie, gdyż chcąc ie daley posuwać, byłoby rzeczą rownie nieroztropną iak zuchwałą, i żaden rozumny rządca nie powinien mieć takiego zamiaru. Takie same zasady postanowił parlament w roku 1782, 1784 i 1789.

Czynią w prawdzie rożnicę między woyną zdobyczy i woyną obronną; lecz nigdy parlament ani publiczność nie wie o słuszności woyny: wiemy tylko, że woyna się zaczęła i wielką zdobyczą się zakończyła. Indyyscy Xżęta nie maią żadnych posłow, którzyby rzecz ich przekładali: widzą kraie swe zniszczone, bogactwa zagarnione, siły pokonane i nie maią inney pociechy nad własne przekonanie, iż przez niesłuszną ambicyą byli do woyny przymuszeni. Taki los spotkał Naboba Bengalu, Raiacha Benaresu, Naboba Oudy, Rochillasu, Ferrokabadu, Karnatyki i Mysoru Typpo-Saiba. Nab bowie zaś Tanjoru, Tinevelly, Travankory, Dekanu, Gwikowaru, Guzaraty, Bundelkundu, Mógoł, słowem cały półwysep od Delhi aż do przylądka Comorin, wyiąwszy kray Marattow, hołduie Anglikom i nie włada sobą.

(*Reszta potem.*)

CENA ZBOŻ

Na targu w Krakowie d. 13. Sierpnia 1805

Korzec Pszenicy	zł. pol. 64	do 74
— Zyta	42	— 52.
— Jęczmienia	32	— 40.
— Owsa	21	— 28.
— Grochu	50	— 52.
— Kaszy iaglaney	80	— 100

W Wiedniu d. 4. Sierpnia.

Meca wynosząca pół korca naszego

— Pszenicy	zł. pol. 26	do 38.
— Zyta	30	— 37.
— Jęczmienia	21	— 24.
— Owsa	14	— 19.

W Brynie d. 3. Sierpnia.

Meca Pszenicy	zł. pol. 35	do 48.
— Zyta	28	— 44.
— Jęczmienia	24	— 33.
— Owsa	24	— 26.
— Prosa	32	— 40.

W Gdańsku d. 27. Lipca.

Szefel czyli pół korca naszego w złocie hollend, (Na łaszt wchodzi 60 szefłow)

— Pszenica	zł. pol. 20	do 22½.
— Zyto	15	— 16½
— Jęczmień	12	— 13.
— Owies	10	— 10½

DONIESIENIA.

Dla dobra cierpiącey ludzkości, i dla prędkiego poratowania zapadaiących na oczy w okolicy tuteyszey znayduiących się, lub w te strony przybywaiących, podaie się do publiczney wiadomości, iż w Galicyi wschodniey, w Cyrkule Jasielskim, a mianowicie we wsi Ropie, w zwykłym mieszkaniu JW. Stanisława Hrabi na Bieczu Siemieńskiego, Konsyliarza

wnego J. C. K. Apoft. Mci, Ochmiftrza Król. Galic. i Lod., znayduie fię Doktor domowy, JPan Ernest Chladek, który procz tego, iż posiada gruntawnie lekarską i felczerską naukę, iest razem i Okulistą, którey to umieiętności tak dokładne dał dowody, iż od przybycia swego z Wiednia, to iest przez 9 dopiero miesięcy w przytomności JJ. WW. Ochmiftrzoftwa, i wielu innych Obywateli zdiął nayprzod z oczow 9ciu ludzi od kilku lat hynaymniey na obydwa oczy nie widzących katarakty: powtore dwom, z których każdy na iedno nie widział oko; trzech zaś uwolnił od plam, któremi od dawnego czasu wzrok mieli przyćmiony, z zadziwiaiącym wszyftkich iednoftaynym szczęściem i zręcznością.

Z ftrony Ces. i Ces. Król. Urzędu Cyrkulanego Krakowskiego na rzecz funduszu, d. 26 Septembra t. r. w zwyczaynych przedpołudniowych godzinnach w Cyrkularney kancellaryi w Cyrkule tuteyszym do Prefektury Promnickiey należąca wioska Rogow, przez publiczną Licytacyą więcey daiącemu sprzedaną będzie.

Taż wioska nie daleko Niepołomic na prawey ftronie Wisły leżąca składaiąca fię z 8 poddanych którzy rocznie - - - - 156 Dni Ciągłych.
173½ — Pieszych.
4 Powaby iako tei
1 Kapłona.
30 Sztuk iay,
6 Łokci przędziwa
do Dominiu oddawać maią.

Należy także do tego prawo propinacyi i kawałek lasu z 30 Morgow 367⅓ □ Sążni.

Pomieszkania dworskiego żadnego nie masz.

Pretium fisci - - - - 2848 Zł. ryń.
od którego Vadium iako ceny fiskaley razem przy licytacyi złożyć fię maiący 10tey ceny - - - - 284 — — 48 kr.

Punktu kupna i o ftanie opisania teyże wioski każdego dnia w Prefekturze Promnickiey widzieć można.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey do powszechney wiadomości podaią, że na wniesioną przez opiekę małoletnich po niegdy Ignacym Zakrzewskim pozoftałych dzieci do protokołu kommiffyi w celu zawarcia z wierzycielami tegoż Zakrzewskiego komplanacyi na dniu 2 Lipca r. b. affumowanego, prożbę, dobra małoletnich, iako to klucz Zelechowski w cyrkule dawniey Radzyńskim leżący przez publiczną licytacyą w sześcioletnią arendowną poffeffyą naywięcey daiącemu wypuszczone będą, i że termin licytacyi tey na dzień 1 Września r. b. godzinę 9 z rana naznacza fię pod naftępuiącemi pryncypalnieyszemi warunkami.

1) Dobra te cześciami, iako to:

a) Miafto Zelechow z folwarkiem, z wfią wolą Zelechowską i teyże folwarkiem, tudzież wsiami Powały i Kamionką, z osada Stelmachy, z wsią Wilczyska i folwarkiem, z wsiami Łomnicą, Krupą, i Kozłowką, tudzież propinacyą na Maydanie czyli Francdorfie. wyiąwszy officynę, murowaną, ogrod, i części łąki Doły nazwaney podług uftanowioney w dziele detaxacyi pro pretio fisci ceney, za summę 85 454 zł. pol.

b) Wieś Kobłow z folwarkiem za summę . . 3797 zł. pol 22 gr.

c) Wieś Cieckomin z folwarkiem za summę . . 6194 zł. pol. —

d) Wieś Guzowka z folwarkiem za summę . . 2003 zł. pol. 6 gr.

e) Wieś Goniwilk z folwarkiem Zasiadały i grontami folwarcznemi i Grabowem za summę 6703 zł. pol. 6 gr. wypuszczone będą.

2re Dzierżawa z dniem 24 Czerwca roku 1811 skończy fię; i dzierżawcy, prowenta od dnia 24 Czerwca r. b. aż do aktualney tegoż intromiffyi od teraźnieyszych sekweftrow wybrać fię maiące powrocone będą.

3cie Każdy z licytuiących trzecią częśc summy pro pretio fisci uftanowioney przed licytacyą tytułem zakładu złożyć obowiązanym będzie i naywięcey daiący zaś całoroczną summę

za pierwszy rok swey dzierżawy w terminie dać, za następne zaś cztery lata każdego roku dnia 24 Czerwca takąż całoroczną summę, a w ostatnim roku resztę tylko do złożoney na zakład summy, podobnież dnia 24 Czerwca, do rąk maiącego się ustanowić rządcy, z góry pod przepadkiem złożonego zakładu, i odpadnieciem od dzierżawy, tudzież przedsięwzięciem każdego roku, w którymby wypłata nie nastąpiła z szkodą i zakładem iego nowey licytacyi, wypłacić obowiązanym będzie.

4te Summa z licytacyi wypadaiąca w dwoch trzecich częściach w monecie kurs maiącey; iedna trzecia część z ś w złocie czer. po zł. pol. ośmnaście rachuiąc wypłaconą bydź powinna.

Wszyscy zatem zadzierżawić rzeczone dobra życzący sobie wzywaią się, ażeby w naznaczonym dniu i godzinie w tuteyszym C. K. sądzie stawili się i wolno im zostawuiąc resztę warunkow w tuteyszey sądowey registraturze przeyrzeć.

Kajetan Michałowski V. P.
D. Władich.
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Lubelskich Galicyi Zachodniey Dnia 10 Lipca 1805 roku.

J. Łuczyński.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey JW. JX. Jana Dębowskiego Biskupa Kamienieckiego, Franciszka Oyca i Pawła i Jozefa synow Bielińskich, Franciszka Zarębę, Gertrudę z Tornickich Woyciecha Zaręby żonę, tudzież Stanisława Bielińskiego ninieyszym Edyktem uwiadomiaią, że Jan Kanty Maszkowski przeciwko nim i innym wierzycielom Stanisława Bielińskiego względem percepcyi tak samego dłużnika Stanisława Bielińskiego iako też i iego wierzycieli co do uznania pierwszeństwa praw do summy 25,8601 zł. pol. na Paryssowie zostaiącey stosuiących się, żałobę u sądu tego podał i o pomoc sądową doprasza się.

Że zaś Sąd ten dla ich zagranicą przebywania, onymże tuteyszego sądowego adwokata Fiedorowicza z ich kosztem i niebezpieczeństwem za patrona naznaczył, i z tym rozpczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey praw przewiedzionym i ukończonym zostanie; zaczem ciż ninieyszym Edyktem upominaią się, ażeby na dzień 11 Września r. b. godzinę 9 ranną do exeepcyi stawili się, i nadanemu sobie patronowi dokumenta do sprawy służące oddali, lub też innego patrona sobie obrawszy, tego Sądowi donieśli, zgoła nic, co tylko do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sądzą i prawem iest dozwolone, czynić nie zaniedbali, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania, niemiłe skutki samiby sobie przypisać byli winni. Dan w Lublinie dnia 10. Czerwca 1805 roku

Kajetan Michałowski. V. P.
Domasłowski.
Władich.

Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Lubelskich Galicyi zachodniey.

Łuczyński.

Z strony C. K. Prefektury Lipowieckiey daie się uwiadomienie, iż następuiące Realności Dominikalne d. 30 Sierpnia r. b. na rok 1, i podług okoliczności na 3 lata zalicytowane będą.

1.) Młyn pod wsią Zarkami na rzece Chechło o dwoch kołach mącznych iednym Jagielnikn, tudzież Tartak trybowy z gruntem morgow 20 □sążni 163, pretium fisci 130 Zł. ryń.

2.) Młyn pod Alwernią na rzece Regulska o iednym kole mącznym, jagielniku, tudzież Tartak z gruntem i z łąkami na morgow 14, prætium fisci . . . 86 Zł. ryń.

3.) Propinacya, to iest wyszynk wódki, piwa, wina i miodu we wsi Jeleniu, prætium fisci iest . . . . . 770 Zł. ryń. 30 kr.

4.) Zaiezdna karczma we wsi Zarkach z należącemi gruntami na 1 morg præt. fisci 10 Zł. ryń.

5. Karczma Buinik zwana za wsią Zagorzem z gruntami na 1 morg prætium fisci 5 Zł. ryń.

6.) Szynkowny dom Siemiota nad wsią Babice prætium fisci . . 3. Zł. ryń.

7.) Karczma we wsi Mętkowie z gruntem i z łąkami morgow 4 □sążni 47½ ta będzie wypuszczona za . . . . . . 15 Zł. ryń.

Chętni do licytowania maią na zwyż wyrażony dzień 30 Sierpnia r. b. rano o godzinie 9 w kancellaryi tuteyszey zaopatrzeni z wadium 10 od sta stanąc i każdego czasu punkta kontraktu czytać można.

Żydzi do licytacyi dopuszczeni nie będą. W Lipowcu d. 20 Lipca 1805.

Mały.